

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Środa, 28 grudnia 1949 r.

Nr 353 (364)

Lud pracujący Polski widzi w Tow. Stalinie przyjaciela I NIEZŁOMNEGO OREGDOWNIKA POKOJU

Powrót delegacji polskiej z Moskwy

WARSZAWA. Dnia 26 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem członka Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, prezesa NIK gen. Franciszka Jóźwiaka-Witolda, która bawiła w Moskwie na uroczystym obchodzie 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w celu złożenia mu życzeń w imieniu narodu polskiego.

Wraz z generałem Jóźwiakiem-Witoldem przybyli: wiceminister Obrony Narodowej — gen. broni St. Popławski,

30 grudnia br. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 23 bm. zarządzenie następującej treści:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 30 grudnia 1949 roku o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
Wł. Kowalski

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków radosny przebieg świąt w całym kraju

WARSZAWA

WARSZAWA. W wigilię świąt Bożego Narodzenia tłumy warszawiaków i przyjezdnych zapełniły ulice stolicy, by poczynić ostatnie świąteczne zakupy. Największy ruch panował w okolicy zaopatrzonej sklepach PCH, WSS i w Powszechnych Domach Towarowych.

O zmroku na placach publicznych i w tysiącach domów Warszawy zapalono tradycyjne choinki. Zza okien dochodziły odgłosy rozmów, melodie pastorałek i kołęd.

ŁÓDŹ

Radośnie, w poczuciu dobrze spełnionych obowiązków, przy suto zastawionych stołach spędzała dni wypoczynku świątecznego ludność robotniczej Łodzi i województwa. Po wielkim ożywieniu w dniach poprzedzających święta, po wysiłku produkcyjnym, którego ukoronowaniem był Czyn Stalnowski robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca już w sobotę 24 bm. oddała się wypoczynkowi.

W drugi dzień świąt zapelnili się teatry, kina, świetlice fabryczne tysiącami młodzieży i starszych. W wielu świetlicach fabrycznych odbyły się także uroczyste imprezy choinkowe.

KATOWICE

Ludność woj. śląskiego obchodziła tegoroczne święta

ta w pogodnym i radosnym nastroju, wypływającym ze świadomości rosnących osiągnięć w odbudowie kraju.

Na placach publicznych w miastach i osiedlach ustawiono rzęsiście oświetlone choinki.

Wielką żywotność w okresie świąt przejawiały świetlice przy zakładach pracy, gdzie na imprezach choinkowych, połączonych z bogatym programem artystycznym i rozmaitymi niespodziankami, gromadzili się górnicy, hutnicy i robotnicy fabryk śląskich wraz z rodzinami.

KRAKÓW

Święta w Krakowie upłynęły pod znakiem wspaniałej pogody i olbrzymiego ruchu wycieczkowego. Dobre zarobki przy równoczesnym obfitym zaopatrzeniu rynku we wszystkie towary sprawiły, że klasa pracująca Krakowa śmiała mogła nazwać święta „dniami dosytu”.

Wspaniała słoneczna pogoda i dogodnienia w kolejowych rozkładach jazdy umożliwiły wielu tysiącom pracowników zacerpnienia świeżego powietrza w ośrodkach zimowych Podha-

Wysiadając z pociągu delegację powitał śpiew „Międzynarodówkę” oraz okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przyjacieli polsko-radzieckiej. W imieniu warszawskiej klasy robotniczej przemówił I sekretarz KW PZPR — St. Zawadzki.

„W chwili, gdy bawiliśmy się w Moskwie — powiedział tow. Zawadzki — ku Towarzysowi Stalinowi wybiegały myśli i serdeczne uczucia robotników Warszawy i całej Polski. Byli tam z Wami: uczucia całego ludu polskiego, który w Towarzyszu Stalinie widzi wielkiego przyjaciela Polski, niezłomnego oregdownika pokoju i szczęścia całej ludzkości. Polska klasa robotnicza dała wyraz swej miłości i przywiązaniu do Towarzysza Stalina, przyjmując na siebie zobowiązania wykonania produkcji ponadplanowej oraz wydajniejszej i lepszej pracy.”

Wśród okrzyków „Niech żyje przyjaciel Polski Towarzysz Stalin!” zabrał głos gen. Jóźwiak-Witold, przynosząc klasie robotniczej Polski, narodowi polskiemu i przywódcy Bierutowi pozdrowienia

WYBRZEŻE

GDYNIA. Tegoroczne święta spędzili marynarze naszego transatlantyku „Batory” na lądzie. Na statku zostały jedynie warty i pięknie iluminowana choinka na pokładzie, widoczna nocą z morza z odległości kilku mil. Marynarze, po wspólnie spędzonym „opłatku”, rozjechali się do domów na 2-tygodniowy urlop.

Tegoroczne święta sprawadziły do zespołu portowego Gdańsk/Gdynia kilkadziesiąt statków, z czego w samej Gdyni stanęło 40, w tym 30 statków obcych bander.

SZCZECIN. W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków i wspaniałych sukcesów w pracy obchodzili święta robotnicy portu szczecińskiego, wszystkich zakładów przemysłowych i fabryk Szczecina i woj. szczecińskiego oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych. W świetlicach i domach ludowych odbyło się wiele zabaw i imprez artystycznych.

od Generalissimusa Stalina. W tym momencie słowa mówcy zostały zagłuszone długotrwałymi okrzykami: „Stalin — Bierut, Stalin — Bierut”.

Gen. Jóźwiak-Witold podkreślił historyczne znaczenie dnia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, który to dzień stał się potężną manifestacją wszystkich narodów miłujących pokój na cześć wodza światowego obozu pokoju i postępu.

Delegacja polska opuszczała dworzec wśród głośno jeszcze niemiłkających okrzyków i pieśni polskich i radzieckich.

Narastają sprzeczności

Nafta powodem ostrych tarc między USA a W. Brytanią

LONDYN (PAP). Między Waszyngtonem a Londynem doszło do nowych tarc, powstałych na tle długoletniego konfliktu interesów naftowych. Bezpośrednim powodem sporu była decyzja rządu brytyjskiego zredukowania importu nafty z Ameryki. Nieoczekiwana ta decyzja została ogłoszona nieomal w przededniu zamierzonego wznowienia między rządem Stanów Zjednoczonych i W. Brytanią rokowań w sprawie produkcji naftowej i wywołała gwałtowną falę oburzenia w USA.

Waszyngtoński korespondent „Financial Times” donosi, że postanowienie Anglii przekreśliło z góry jakąkolwiek przysługę akcję administracji marshallowskiej w Kongresie USA na rzecz częściowego sfinansowania rozbudowy rafinerii brytyjskich za kredyty marshallowskie.

Ten sam dziennik stwierdza w przeglądzie światowej sytuacji naftowej, że redukcja importu nafty z Ameryki jest bezpośrednim wynikiem kryzysu dolarowego i niedwu-

znacznie grozi Stanom Zjednoczonym przerzuceniem ograniczeń importowych również na inne działy produkcji amerykańskiej, jeśli kryzys dolarowy nie zostanie rozwiązany.

Proces przeciw japońskim zbrodniarzom wojennym

MOSKWA (PAP). W prasie radzieckiej zamieszczono akt oskarżenia przeciw 12 b. oficerom armii japońskiej, oskarżonym o przygotowanie i użycie broni bakteriologicznej.

Proces przeciw japońskim zbrodniarzom wojennym rozpoczął się w dniu 25 grudnia w Chabarowsku. Oskarżonych broni 8 adwokatów.

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik Mickiewicza

WARSZAWA. W dniu 24 bm. w 151 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza odbyła się w Warszawie uroczystość założenia aktu erekcyjnego pod nowoobudowany pomnik Wieszczu na Krakowskim Przedmieściu. Wmurowanie aktu erekcyjnego dokonał wiceminister kultury i oświaty, wiceprezydent Warszawy Strzelecki.

Uroczyste odsłonięcie obduowanego ofiarońskości społeczeństwa pomnika odbędzie się w 5 rocznicę wyzwolenia Warszawy, tj. w dniu 17 stycznia 1950 r.



W całym kraju odbywają się nieprzerwanie i organizują się nowe kursy dla alfabetów i półalfabetów. Na zdjęciu — lekcja pisania na kursie zorganizowanym w Stubicach.

Dalsze meldunki o wykonaniu planu rocznego

WARSZAWA. W dniu 17 bm. tj. na 14 dn. przed terminem zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, zrealizowały roczny plan produkcji.

Osiągnięcie to było możliwe dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu, którym objętych jest około 50 proc. wszystkich pracowników oraz coraz lepiej rozwijającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu.

W ciągu trzech kwartałów rb. zatwierdzono ogółem około 500 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły ponad 200 milionów zł oszczędności: jednorazowo oraz ok. 8 milionów zł w stosunku rocznym.

Przedsiębiorstwo Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe S. A. zameldowało ministrowi żeglugi Rapackiemu o przed-

terminowym wykonaniu planu przewozów morskich dla żeglugi pełnomorskiej na rok 1949. Do końca br. plan będzie przekroczony o 5 proc.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego otrzymało meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji przez Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego i Zjednoczenie Artykułów i Tkanin Technicznych.

Główny plan roczny wszystkich zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego wykonany już został przed kilku tygodniami.

Ministerstwo Budownictwa otrzymało dwa dalsze meldunki o wykonaniu planu rocznego przez czołowe przedsiębiorstwa przemysłu budowlanego.

Zjednoczenie Okręgu Warszawskiego PPB wykonało 104 procent planu. Również przed terminem wykonany został plan przedsiębiorstwa „Betonstal”.

Do dnia 1 grudnia br., tj. na 30 dni przed terminem, Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych wykonało roczny plan produkcji w 109,5 proc.

Nowa organizacja pracy naukowej

na wyższych uczelniach

WARSZAWA. W gmachu Rady Państwa odbyło się posiedzenie Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, poświęcone omówieniu projektów statutów Instytutów Naukowych i Zespołów Katedr.

Wzrastające potrzeby naszej nauki oraz konieczność zapewnienia odpowiednich warunków jej rozwoju wymagają nowej organizacji pracy zakładów naukowych w szkołach wyższych. Dawny system organizacji powodował rozdrobnienie wysiłków naukowych, co w rezultacie uniemożliwiało prowadzenie badań na większą skalę i nie pozwalało na stosowanie nowoczesnych metod pracy naukowej w oparciu o zespołowość i zasady planowania.

Chadecki rząd de Gasperi'ego wyciąga rękę do gen. Franco

RZYM (PAP). Premier De Gasperi przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych faszystowskiej Hiszpanii Artajo, który przybył do Włoch z oficjalną wizytą.

Prasa włoska poświęca dużo uwagi rozmowom De Gasperi'ego z Artają, które — według „Giornale d'Italia” — były „szczególnie serdeczne”.

Podając ostrej krytykę zagraniczną politykę obecnego rządu „Unita” zwraca uwagę na olbrzymie przemiany w tej polityce w ciągu ubiegłych trzech lat. Podczas gdy w roku 1946 koalicyjny demokratyczny rząd włoski odwołał swego ambasadora z Madrytu, teraz rząd klerkalny zabiega o pozyskanie Franco. De Gasperi i Sforza są pierwszymi ministrami w Europie, którzy po zakończeniu

wojny wyciągnęli rękę do przedstawicieli reżimu falangistowskiego.

Wyzwolenie Czengtu przez chińskie Wojska Ludowe

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że według nadeszłych tam informacji, chińskie wojska ludowe wyzwoliły miasto Czengtu leżące w zachodniej części prowincji Seczuan. Oddziały ludowe wkroczyły do miasta 24 grudnia.

Intrygi imperializmu

brytyjskiego

Syria bez prezydenta
premiera i rządu

LONDYN (PAP). Jak podaje z Damaszku agencja Reutersa, mowy rząd syryjski, utworzony przez b. ministra spraw zagranicznych Nazima El Kodsi, podał się do dymisji po jednym dniu istnienia. Powodów dymisji nie ogłoszono. Wkrótce po tym zgłosił rezygnację prezydent Syrii Haszim Atassi, który został wybrany na to stanowisko przed miesiącem.

W chwili obecnej Syria pozostaje więc bez prezydenta, premiera i rządu. Powodem tej sytuacji mają być ostre tarcia między politykami a wyższymi oficerami syryjskimi.

Tragiczny zgon
3 Polaków
w kopalni belgijskiej

BRUKSELA (PAP). Tragiczny wypadek miał miejsce w kopalni belgijskiej Bois d'Auvroy, w wyniku którego straciło życie trzech górników polskich przybyłych do Belgii przed dwoma laty.

Ofiarami katastrofy padli: 37-letni Stefan Markiewicz, 23-letni Marian Bierun i 26-letni Jerzy Wójcik. Zmarli byli czynnymi działaczami polskich organizacji demokratycznych na wychodźstwie.

W pogrzebie tragicznie zmarłych Polaków wzięło udział ponad 500 osób oraz przedstawiciele poselstwa konsulat generalnego R. P. w Belgii.

Rząd francuski brutalnie pogwałcił
konwencję kulturalną francusko-polską
Nota Min. Spraw Zagr. do ambasady francuskiej

WARSZAWA. W związku z notą ambasady francuskiej z dnia 17 grudnia br., w której ambasada wysuwa twierdzenie, że Rząd Polski przez wydalenie profesorów francuskich z Polski naruszył konwencję kulturalną polsko-francuską i utrudnia działalność Instytutu Francuskiego i jego filii w Polsce. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady francuskiej w Warszawie notę, w której stwierdza:

1. Pięciu profesorów (spośród 11) co do których zażądano, by opuścili Polskę było przesłuchanych przez milicję. Przesłuchanie odbyło się w sposób, jak najbardziej uprzejmy, następnie pozostawiono im jeszcze 48 godzin na załatwienie spraw osobistych i pożegnania się z rodzinami i znajomymi.

Jeśli chodzi natomiast o polskich inspektorów szkolnych i nauczycieli, którzy w pierwszym rzędzie stali się ofiarami francuskich zarządzeń policyjnych, postąpiono z nimi w sposób jak najbardziej brutalny.

W tych warunkach ambasada francuska, reprezentująca rząd, na którego organa spada wina za tak brutalne postępowanie — nie ma żadnego prawa dawania lekcji moralności Rządowi Polskiemu, który swym postępowaniem dał dowody humanitarności i sprawiedliwości.

2. Profesorowie francuscy zostali wezwani do opuszczenia Polski w odpowiedzi na wydalenie z Francji polskich inspektorów i nauczycieli. Władze polskie aczkolwiek nie miały tym profesorom nic do zarzucenia, były zmuszone wezwać ich do opuszczenia Polski, traktując ich w odpowiedni sposób.

Władze francuskie, w tym 2 ministrów, oświadczyły, co zresztą zostało przytoczone w powyższej notce, że członkowie polskiego ciała pedagogicznego wysiedleni z Francji prowadzili nielegalną działalność.

Gdyby oświadczenie to zawierało w sobie choć cień prawdy, władze francuskie mogły postawić tych ludzi przed sądami francuskimi.

Zwykłe wysiedlenie ich, poprzedzone zarzutami stanowiącymi kalumnie w stosunku do tych osób, dowodzi, że władze francuskie

Pod opieką władz amerykańskich
hitlerowcy profanują groby w Dachau

WARSZAWA. Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zorganizowana przez Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych. Na konferencji zapoznano przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej z zajściami jakie miały miejsce na terenie b. hitlerowskiego obozu śmierci w Dachau, gdzie sprofanowane zostały groby zamordowanych tam więźniów politycznych.

Oto fakty.

Po opublikowaniu przez niemieckie i amerykańskie wiadomości o profanacji grobów więźniów zamordowanych w Dachau, na miejsce udała się delegacja byłych francuskich więźniów politycznych. Komisja stwierdziła po przybyciu na miejsce, że w należącej do dawnych terenów obozu Dachau do Leitenberg, gdzie pochowanych było ponad 25 tys. niezidentyfikowanych zwłok b. więźniów, prywatna firma „Götter” z Monachium eksploatuje znajdujący się tam piasek o wysokiej wartości przemysłowej.

Barbarzyńska eksploatacja poświęconego terenu, nie została przerwana po odkopaniu licznych szkieletów ofiar hitlerowskich. Przeciwnie, prace prowadzone były dalej, ponieważ przedsiębiorcom niemieckim zależało na zatarciu śladów zbrodni popełnionych przez faszystów.

Godnym podkreślenia jest fakt, że od r. 1945 nikt nie zaopiekował się terenem, na którym całymi warstwami leżą szczątki pomordowanych.

Firma, która eksploatuje piasek znajdujący się w Leitenbergu, upoważniona jest do tego przez władze bawarskie oraz okupacyjne władze amerykańskie.

Spostrzeżenia komisji potwierdzone zostały przez licz-

nych b. więźniów Dachau — obywateli niemieckich, przez p. Erard b. ministra francuskiego oraz przez dziennikarzy amerykańskich. Pomimo to jednak firma Götter dalej eksploatuje piasek z doliny Leitenberg.

Władze federalne republiki bawarskiej między którymi znajduje się p. Schwalbert, dawny burmistrz Dachau, a obecnie podsekretarz stanu rządu bawarskiego, b. hitlerowiec posiadający legitymację NSDAP nr 2 z roku 1933 oraz przewodniczący parlamentu bawarskiego — p. Erhardt, stwierdziły, że oświadczenie Komisji dotyczące profanacji grobów w dolinie Leitenberg jest w całej rozciągłości nieprawdziwe. W odpowiedzi na to oświadczenie deputowany

Jeszcze jedno niepowodzenie
organizacji państw marshallowskich

PARYŻ (PAP). Czarna lista niepowodzeń organizacji krajów marshallowskich tzw. współpracy gospodarczej (OECE) wzbogaciła się o jeszcze jedną porażkę. Obrady 8 ministrów krajów marshallowskich zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Ani w sprawie najważniejszej

Rosenblat złożył protest w parlamencie francuskim. Sekretariat Generalny FIAPP wysłał ze swej strony pisma w sprawie zajść w Dachau do Wysokiego Komisarza USA w Niemczech.

Odpowiedź Wysokiego Komisarza Mac Cloy'a na list Sekretariatu FIAPP jest zaledwie zamaskowanym twierdzeniem profanacji wspólnej mogiły, odpowiedzialności za ten fakt władz niemieckich w Bawarii i karygodnego niedbalstwa władz okupacyjnych. Fakt, że Wysoki Komisarz odmawia dopuszczenia na miejsce profanacji komisji FIAPP, może być wytłumaczony jedynie dążeniem władz okupacyjnych do przemilczenia skandalicznych czynów, dokonanych przez elementy hitlerowskie stojące na czele administracji nieludziwej Bawarii.

Wszystkie te fakty przedstawione zostały przez sekretariat FIAPP w piśmie wysłanym do Sekretarza Generalnego ONZ Trygve Lie.

— utworzenia „nadzrodnej funkcji politycznej”, która miała być powierzona Spaakowi, ani w innych sprawach — nie osiągnięto porozumienia.

Prasa reakcyjna usiłuje nieudolnie ukryć przed opinią publiczną to jeszcze jedno niepowodzenie. Komentatorzy reakcyjni oświadczają, że „nieuregulowane dotąd sprawy będą ponownie dyskutowane w styczniu przyszłego roku”. Donoszą oni również, że ministrowie krajów marshallowskich postanowili wzmocnić autorytet OECE przy pomocy odbywania częstszych posiedzeń. Ministrowie postanowili jednocześnie „zapraszać” Harrimana na swe posiedzenia.

Aresztowania
postępowych
przywódców młodzieżowych
w Meksyku

PARYŻ (PAP). Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej donosi o aresztowaniu w Meksyku 10 przywódców organizacji młodzieżowych podczas manifestacji, która była wyrazem solidarności z Hiszpanią republikańską.

Pod presją mas ludowych 6 aresztowanych zwolniono, jednak 4 pozostaje nadal w więzieniu. Aresztowani są redaktorami organu partii komunistycznej Meksyku „La Voz de Mexico”.

Nowy numer
„O trwały pokój o demokrację ludową”

BUKARESZT. Czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową” poświęciło ostatni swój numer, który ukazał się dnia 21 grudnia, 70-lecie urodzin Wielkiego Wodza między narodowego proletariatu — Józefa Stalina.

W numerze tym wydrukowano pozdrowienia, skierowane do Stalina przez KC WKP(b) i Radę Ministrów ZSRR oraz wiadomości o odznaczeniu Stalina Orderem Lenina i o ufundowaniu międzynarodowych nagród stalinowskich „za działalność na

Wykrycie organizacji hitlerowskiej
w Austrii

WIEDEN (PAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii wykryto nową, wielką hitlerowską organizację terrorystyczną. Na czele tej organizacji stał b. obersturmführer SS, który zbiegł do zachodnich Niemiec. U aresztowanych 13 osób znaleziono broń i znaczne ilości faszystowskiego materiału propagandowego.

120 miliardów zł oszczędności

Przekroczenie planu oszczędności
jeszcze jednym dowodem
zwycięstwa gospodarki uspołecznionej

Dzienniki opublikowały sprawozdanie ministra skarbu przedłożone Radzie Ministrów — o wykonaniu planu oszczędnościowego w okresie trzech kwartałów br. Sprawozdanie stwierdza, że suma oszczędności osiągniętych w dziedzinie gospodarki uspołecznionej i administracji przekroczyła olbrzymią cyfrę, 120 miliardów złotych. Tym samym roczny plan oszczędnościowy wykonany został w 110 proc.

Cyfry wykonania planu oszczędnościowego są niezbędnym elementem dla oceny sprawności naszej gospodarki narodowej. Dopiero one pozwalają ocenić czy wykonane plany produkcyjne i inwestycyjne były w sposób oszczędny, w myśl wszystkich zasad prawidłowej gospodarki.

Przekroczenie planu oszczędnościowego jest jeszcze jednym zwycięstwem gospodarki uspołecznionej. Osiągnięte ono zostało dzięki naszemu systemowi gospodarki planowej, dzięki aktywnej postawie polskiej klasy robotniczej.

Apel Krajowej Rady Oszczędnościowej zmobilizował klasę robotniczą do tej codziennej i systematycznej walki. W toku realizacji planu oszczędnościowego narodziły się nowe, wyższe formy oszczędzania. Pogłębił się ruch współzawodnictwa pracy, obejmując coraz to nowe dziedziny gospodarki narodowej. Walka o oszczędność stała się jedną z form socjalistycznego współzawodnictwa, obok przodowników, walczących o ilość i jakość produkcji, stanęli nowi przodownicy — mistrzowie oszczędzania.

Z inicjatywą robotniczej walki o oszczędność stała się również przedmiotem indywidualnego współzawodnictwa. W walce tej robotnicy wychodzą daleko poza sprawy swych warsztatów pracy, współzawodnicząc w przyspieszaniu obiegu środków obrotowych, likwidując nadmierne remanenty, wprowadzając w życie ścisłe normy techniczne itd.

Wzmocnić czujność
za przykładem krajów demokracji ludowej
Rezolucja KC Komunistycznej Partii Włoch

RZYM. Dziennik „Unita” ogłosił rezolucję Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, który obradował w tych dniach w Rzymie.

1. Komitet Centralny aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego z listopada 1949 roku KC zobowiązuje Partię do

Rada Ministrów poddała w swej uchwale zastrzeżonej krytyce braki i niedociągnięcia, jakie się ujawniły w toku naszej walki o oszczędność. Krytyka ta zasługuje na żywą uwagę wszystkich naszych działaczy partyjnych i gospodarczych i wszystkich ludzi pracy. W większości przedsiębiorstw oparto system oszczędzania o wskaźniki ekonomiczne — techniczne, zmobilizowano do walki o oszczędność cały zespół pracowników i osiągnięto dzięki temu możliwe do skontrolowania wyniki. Krytyka Rady Ministrów mierząca do tego, by ten słuszny system walki o oszczędność znalazł zastosowanie wszędzie, we wszystkich zakładach pracy i instytucjach. Rada Ministrów wytyczyła też drogi wiedzące do należytego przeprowadzenia walki o oszczędność w całym naszym życiu w roku przyszłym. Na czoło zadań stojących przed nami wysuwa się konieczność stałego zwiększania szybkości obiegu środków obrotowych i dalszego systematycznego rozszerzania i wprowadzania w życie racjonalizatorskich, nowatorskich i oszczędnościowych pomysłów robotników i inteligencji technicznej.

Rada Ministrów wzywa do nieustannego wzmocnienia walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa. W dziedzinie środków, jakie mają być wprowadzone w życie dla zapewnienia coraz większej skuteczności walki o oszczędność — należy wymienić takie doniosłe postanowienie, jak rozbudowanie systemu wskaźników ekonomiczno-technicznych i pogłębianie oraz rozszerzenie metody rozrachunku gospodarczego we wszystkich gałęziach i komórkach gospodarstwa narodowego.

Rada Ministrów nie ograniczyła się do ustalenia wytycznych w walce o oszczędność, lecz ustaliła konkretne zadania organizacyjne dla poszczególnych resortów. Gwarantuje to, że walka o oszczędność będzie prowadzona nadal z nieustanną energią i stanowczością.

2. Komitet Centralny stwierdza konieczność jak najwydatniejszego poparcia akcji zajmowania ziemi przez chłopów, którzy zmanifestowali swą zdecydowaną wolę doprowadzenia walki do końca.

3. KC Partii podkreśla znaczenie wyborów administracyjnych i regionalnych, które odbędą się na wiosnę w 1950 roku. Wybory te nabierają specjalnego znaczenia w obliczu zastrzegającego się kryzysu ekonomicznego i politycznego we Włoszech. Partia Komunistyczna stawia sobie za cel zrealizowanie w tych wyborach najszerzego zjednoczenia sił demokratycznych.

4. KC podkreśla poważny sukces prasy komunistycznej w 1949 roku, która znacznie zwiększyła nakład. Rezolucja zwraca ponadto uwagę na fakt, że Partia zwiększyła swój stan posiadania.

5. KC Partii podkreśla znaczenie wyborów administracyjnych i regionalnych, które odbędą się na wiosnę w 1950 roku. Wybory te nabierają specjalnego znaczenia w obliczu zastrzegającego się kryzysu ekonomicznego i politycznego we Włoszech. Partia Komunistyczna stawia sobie za cel zrealizowanie w tych wyborach najszerzego zjednoczenia sił demokratycznych.

6. KC podkreśla poważny sukces prasy komunistycznej w 1949 roku, która znacznie zwiększyła nakład. Rezolucja zwraca ponadto uwagę na fakt, że Partia zwiększyła swój stan posiadania.

7. KC podkreśla poważny sukces prasy komunistycznej w 1949 roku, która znacznie zwiększyła nakład. Rezolucja zwraca ponadto uwagę na fakt, że Partia zwiększyła swój stan posiadania.

Silon zamiast nylonu

PRAGA (Telepress). Czesosłowackie przedsiębiorstwo państwowe „Kovosil” zakłada nowe przedsiębiorstwo dla produkcji silonu, nowego czeskiego uniwersalnego materiału syntetycznego, posiadającego podobne właściwości, jak nylon.

Szkolą się nowe kadry

Wyższy poziom świadomości ideologicznej - to lepsza jakość i wyższy styl pracy partyjnej

Szkola, o której chcemy pisać różni się od znanych nam ogólnie szkół pod wieloma względami. Nie będzie tu mowy o wielkim czerwonym budynku z obszernym podwórzem czy boiskiem i nie będzie też mowy o normalnych zajęciach szkolnych tak dobrze znanych nam z lat dzieciennych.

W tej szkole są również klasy, w nich ławki i tablice tylko, że w ławkach

sekretarze komitetów gminnych, instruktorzy komitetów Powiatowych, działacze ZSCh.

Teoria winna być powiązana z praktyką

Przyszli czas, że zastąpi ich inni w pracy, oni zaś mogli poświęcić się nauce, ugruntować wiadomości nabyte w praktyce.

Początkowo myślałem że nie dam rady — mówi,

mi wyrażają niezłomną siłę. Ludzie ci nie zawiodą Partii, oddadzą wszystko co mają najdroższego dla dobra klasy robotniczej.

Przy opracowywaniu programu szkoleniowego kierownictwo szkoły główny nacisk położyło na sprawę umiejętności powiązania teorii z praktyką. Każdy więc słuchacz zobowiązany jest do częstych wyjazdów w teren, gdzie zapoznaje się na miejscu z pracą i działalnością poszczególnych organizacji.

Początkowo, kiedy wykłady prowadzone były raczej na tematy ogólne, jak np.: wiadomości z geografii i przyrody, z dziejów narodu polskiego, historii powszechnej itp. zajęcia praktyczne ograniczały się do brania przez słuchaczy udziału w zebraniach fabrycznych organizacji partyjnych.

Zdać na drugi dzień sprawozdania z tych zebrań, analizując prace danej organizacji i wyciągając krytyczne wnioski z błędów popełnianych przez kierownictwo organizacji słuchacze przygotowywali się do późniejszej, już

konkretnej pracy w terenie.

Wyjazdy nastąpiły z chwilą kiedy program nauki objął wykłady o historii WKP(b), ruchu robotniczego, wykłady z zagadnień Polski współczesnej, na temat szkolenia partyjnego, sprawozdawczości i dokumentacji partyjnej oraz innych, związanych ściśle z pracą organizacyjną.

Tak np. po wykładzie na temat planowania wiejskich organizacji partyjnych słuchacze wysłani są na gromady i gminy, gdzie wspólnie z egzekutywą organizacji ustalają plan pracy.

Uczniowie biorą również udział w ekipach łaczących wsi z miastem, obsługują zebrania gminne, pomagają na wszystkich odciśnięciach pracy partyjnej usuwać błędy i niedociągnięcia.

Prowadzenie takiego systemu nauczania daje pełną gwarancję, że słuchacze po ukończeniu kursu potrafią pracę swojej organizacji poprowadzić należycie. Poprawiając bowiem błędy innych towarzyszy uczą się jak w porę im zapobiegać.

nie na seminariach. Wówczas to każda obejrzana sztuka podlega gruntownej analizie, co w rezultacie wyrabia właściwy pogląd na wartość sztuki.

Niezależnie od tego w ramach zajęć świetlicowych urządzone są często występy artystyczne w wykonaniu i opracowaniu przez samych słuchaczy.

Wiadomości nabyte w Szkole przekazemy współtowarzyszom

Obecny kurs aktywów partyjnych, o którym mowa w reportażu, zakończy się w lutym 1950 r. Słuchaczy w

szybką przebudową wsi polskiej.

Na szkole nie brak również towarzyszek. Jedną z



Bogato wyposażona biblioteka pomaga w nauce. Bibliotekarka w każdej przerwie służy radą w wyborze odpowiedniej lektury.

tych zasiadają młodzi i starzy — robotnicy i chłopcy. Przyjechali tutaj z całego województwa poznańskiego by zdobyć potrzebną wiedzę teoretyczną z dzieł marksizmu-leninizmu, niezbędną działaczowi partyjnemu w codziennej jego pracy.

Jest to szkoła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, szkoła z której wychodzą ludzie nowi, przygotowani do zwalczania wszelkich trudności napotykanych na drodze do lepszego jutra.

Cofnijmy się cokolwiek wstecz. Przed czterema miesiącami wnętrze jasnego budynku stojącego przy ul. Mielżyńskiego w Poznaniu wypełniło się ponad setką słuchaczy. Bardzo wielu z nich przez długie lata nie miało możliwości uczenia się. Szkołą ich były wzięcia, w których przesiadywali za sprawę klasy robotniczej.

Naukę czerpali w twardej życiowej szkole, w co-

dzisiaj już jeden z przodujących słuchaczy, robotnik rolny — tow. Walkowiak.

— Nauka w pierwszym okresie przychodziła mi trudno. Na długo przed wojną skończyłem jednoklasówkę wiejską, resztę zaś wiadomości posiłkowałem drogą samokształcenia. Wolę mam jednak zahartowaną w długiej walce z panami i ich pacholkami. Ona pozwoliła mi pokonać wszelkie trudności. Zanim przyszedłem do tej szkoły byłem sekretarzem Gminnej Organizacji Partyjnej. Nie zawsze należycie potrafiłem wywiązać się ze swych zadań. Miałem zapal i silną chęć do pracy, brak mi było jednak tych rzeczy, które nabyłem w trakcie nauki. Poznałem historię ruchu robotniczego, nauczyłem się podchodzić do spraw po marksistowsku.

Dzisiaj nie wywiedzie mnie w pole żaden przebiegły bogacz wiejski i nie



Kierownik Szkoły, tow. Karubin, często bywa na wykładach. Na zdjęciu lekcja geografii gospodarczej Polski.

W nauce pomaga bogato wyposażona biblioteka

Każdemu, który miał możliwość szkolenia się kiedykolwiek wiadomo jest, że najlepiej pomaga w nauce wspólna dyskusja nad przerabianym tematem. Z tej formy szkolenia korzystają w całej pełni słuchacze szkoły partyjnej, rozpracowując nabyte wiadomości w kółkach samokształceniowych. Więcej zdolni mają możliwość w ten sposób ugruntować swą wiedzę, zaś mniej zdolni podciągnąć się do ogólnego poziomu.

W dokształcaniu się — pomaga oczywiście w bardzo dużej mierze bogato wyposażona biblioteka szkolna, posiadająca 6000 tomów oraz wiele czasopism w języku polskim i rosyjskim. O niej też należy wspomnieć szerzej, gdyż już od połowy stycznia następnego roku, będzie spełniała bardzo ważne zadanie.

Otóż w tym okresie o twarta zostanie w przylegającym do szkoły budyn-

ku, nowa biblioteka wraz z obszerną salą czytelną. Korzystać z niej będą mogli nie tylko słuchacze, ale również członkowie wszystkich znajdujących się na terenie Poznania organizacji partyjnych. To będzie jeszcze jedna forma pozwalająca słuchaczom na utrzymywanie stałego i bezpośredniego kontaktu z szerokimi masami partyjnych. Pomagając im w wyborze książek, w opracowywaniu referatów, prowadząc wspólne rozmowy na temat pracy organizacyjnej zdobywają niewątpliwie wiele konkretnych wiadomości wziętych bezpośrednio z życia i pracy organizacji partyjnych.

Słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej korzystają poza tym w szerokim zakresie z wielu rozrywek kulturalnych. Mają możliwość co tydzień oglądać filmy i sztuki teatralne o podłożu społecznym. By jednak połączyć piękne z pożytecznym widziane o-brazy omawiane są wspól-

między czasie czekają jeszcze wakacje z okazji świąt noworocznych. Zanim się rozjadą do domu na krótki, lecz zasłużony wypocinek, zapoznajmy się z sylwetkami niektórych z nich.

Tow. Edmund Piosik jest z zawodu kowalem. Przed wojną — mówi on — uczyłem się swego zawodu u prywatnego majstra, któremu za naukę musiałem dopłacać. Zawsze stawiałem w szeregach młodzieży posterowej interesując się żywo walką klasy robotniczej. Obecnie ziściły się moje marzenia. Mogę się nareszcie uczyć, poznawać dokładnie historię ruchu robotniczego, a w szczególności historię WKP(b) i pracować wydajnie dla dobra klasy robotniczej.

Jego serdeczny kolega — tow. Czesław Młodak jest robotnikiem w Państw. Gospodarstwach Rolnych. Dużo czytał pragnąc osiąść jak najwięcej wiadomości, gdyż zdawał sobie

nich tow. Mirosława Szyszko — przodująca uczennica na obecnym kursie pochodzi z rodziny chłopskiej. Wychowywała się co prawda w miasteczku, gdyż przed wojną rodzice nie posiadając odpowiednich warunków do życia oddali ją musieli do krewnych. Związana jest jednak z wsią całym sercem.

Tow. Szyszko mówi nam: „Po ukończeniu kursu postaram się nabyte wiadomości przekazać tym wszystkim, którzy nie rozumieją jeszcze wielkich dobrodziejstw jakie przynosi ludowy Rząd Polski mieszkańcom wsi. Pomocne mi będą w tej pracy wytyczne III Plenum KC PZPR, które wskazały jaką drogą trzeba kroczyć by skutecznie zwalczać wrogów klasowych i budować dobrobyt w naszej Ojczyźnie.

Z Woj. Szkoły Partyjnej wyjdą aktywiści o wysokim poziomie ideologicznym, ludzie oddani całym sercem Partii i klasie ro-



Towarzyszka Szyszko jest doskonale przygotowana do wykładu. Jako robotnicę rolną interesuje ją szczególnie zagadnienia związane z rozwojem wsi polskiej.

dziennej walce o chleb. Różni są w szkole ludzie. Obok starych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego, obok byłych partyzantów okresu hitlerowskiego najazdu — trzon słuchaczy to młodzi robotnicy i chłopcy, pracownicy aparatu partyjnego —

skrzywdzi on już innych. Nauczyłem się jak walczyć z wyzyskiwaczami i innych tego nauczę.

Podobnie mówią i myśli wszyscy słuchacze. Kiedy zaciskają mocne, spracowane dłonie, twarze ich przeorane zmarszczka-



Wykład trwa. Tow. Sobierski mówi o walce klasowej na wsi. Słuchacze starają się, by nie uronić ani słowa z tak ważnego tematu.

sprawę, że uświadomiony ideologicznie potrafi skutecznie walczyć z wyzyskiwaczami wiejskimi.

Dotychczasowa jego nauka była jednak chaotyczna. Dopiero w szkole posegregował nabyte wiadomości i stanął przygotowany do pracy nad

botniczej. Wiadomości nabyte na kursie zastosują w codziennej praktyce i przekazują je współtowarzyszom. Organizacje partyjne kierowane ich ręką będą niewątpliwie przodować w naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Zenon Karpiński

Za przykładem radzieckich metalowców...

Ludzie epoki Stalina ujarzmiają maszyny 700 m/min. to nie jest moje ostatnie słowo

mówi tow. Czesław Passon

— To dla mnie?

— No tak, dosyć mnie nanudziłeś. Zbierałem, zbierałem pieniądze, uciulałem trochę grosza i wreszcie kupilem.

— Ach! — radosne westchnienie wyrywa się z ust 10-letniego chłopca.

Od tego dnia był w domu jak się to mówi „święty spokój”. Czesiu przestał majstrować przy maszyniedo szycia, zegar chodził nadzwyczaj punktualnie, a chłopaka jak gdyby w domu nie było. Siedział cichaczem w kącie kuchni, opodal na podłodze leżał kartonik z barwną nalepką, z napisem „Mechanik”. Wreszcie, po długich prośbach doczekał się. Spełniło się jego życzenie. Wiedział, że ojciec nie jednego odmówił sobie papierosa, by kupić mu ten podręczny, dziecięcy warsztat.

A czego tam nie było. Obcęgi, młotek, kowadełko, śrubokręt — po prostu wszystko to, czego potrzebował mały Czesław do majstrowania.

— Będiesz mechanikiem? — pytali go znajomi.

— Będę inżynierem! — odpowiadał zdecydowanie.

Ale nie tak łatwo wówczas było zostać inżynierem — jemu — dziecku robotniczego Poznania.

Blisko 20 lat minęło.

W Zakładach im. Józefa Stalina — Czesław Passon pracuje jako nastawiacz tokarni. Pozostał wierny swym zamiłowaniom z lat dziecięcych.

Uczęszcza pilnie na

LEPSZY WYNIK W POLSCE.

Wynikiem tym jednak nie upaja się, nie spoczywa na laurach. Obecnie opracowuje usprawnienia zabieraka, którego zastosowanie do maszyny wielonożo-

— Nie było tam miodów, ale w pobliskim sąsiedztwie był... warsztat mechaniczny. Codziennie tam zaglądałem. Stary poczciwy mechanik lajał czasem, ale pozwolił przychodzić, a w przystępie dobrego humoru tłumaczył, wyjaśniał zawiły sposób działania mechanizmu. To były moje pierwsze lekcje, mój początek nauki.

— A w czasie wojny co robiliście?

— W czasie okupacji byłem tragarzem. Ciężka to była praca. Potem poszedłem do D.W.M., znajdującego się w miejscu dzisiejszych Zakładów im. J. Stalina.

— A po odzyskaniu niepodległości? — pytam dalej.

— Początkowo w Zakła-

dach im. J. Stalina pracowałem jako kreślarz. Następnie po odbyciu służby wojskowej i po krótkim okresie pracy w „Wiepofanie” wróciłem na stare śmiecie. Ciągnął mnie dawny warsztat.

Praca społeczna i doksztalcanie

W międzyczasie Czesław Passon nie zapomniał o doksztalcaniu. Zdaje egzamin czeladniczy w zawodzie tokarskim, a później po ukończeniu kursu mistrzowskiego, egzamin z tego zakresu z wynikiem dobrym.

— Mówią u nas o kursie technicznym, jak tylko zorganizują go — zapiszę się natychmiast.

Tow. Passon nie zapomina także o pracy społecznej. Jest wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na tym polu dał się poznać jako rzutki, energiczny organizator.

* * *

Wracając do ostatnich jego osiągnięć w skrawaniu metalu, zapytujemy o stanowisko kolegów.

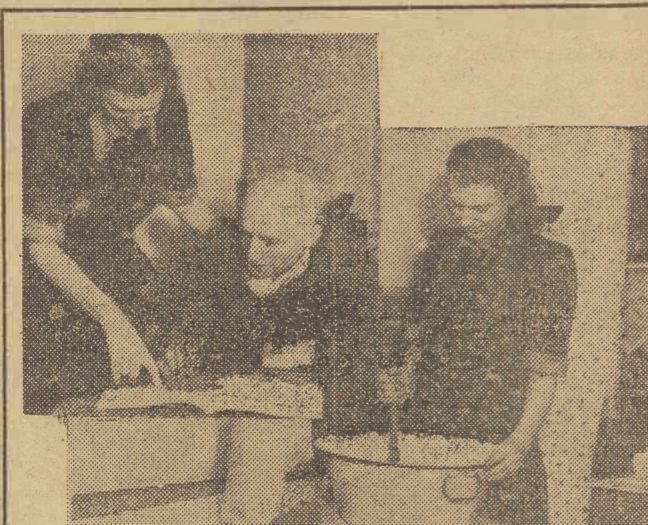
— Interesują się bardzo moimi osiągnięciami, dopytują o sposoby pracy, nawet z innych warsztatów przychodzą i przyglądają się.

— Ta-ta-ta — słychać sylaby składane niewprawnym językiem.

To Marta Passon, żona Czesława, wraca z przechodźki z 13-miesięczną Małgosia.

Na widok ojca dwie małe rączki, jak na komendę

Obecnie zajmuje stanowisko asystenta w rejonowym Urzędzie Pocztowym — pracuje w centrali telefonicznej. Młoda Marta Passon przed wojną nie u-



Czesław Passon często sprawy zawodowe omawia z żoną. Marta Passon nie zaniedbuje jednak spraw kulinarnych.

podnoszą się w górę i za chwilę Małgosia siedzi na kolanach ojca, uśmiechając się do nieznanych gości.

Żona-przyjaciel

Marta Passon — to dobry przykład żony-przyjaciela. Rozumie pracę męża, uważnie słucha jego wywodów, r. z po raz do rzucając jakiś wyraz.

Rewolwerówka, tokarka, przyciągarka — określenia obce większości kobiet — dla niej nie są czymś abstrakcyjnym. W czasie wojny pracowała właśnie przy takich maszynach. Fachowy słownik męża rozumie doskonale.

kończyła szkoły podstawowej. Obecnie uczęszcza do 7 klasy; ukończyła także kurs telefoniści.

— Wiem, że ucząc się, dotrzymuję kroku mężowi.

Pytam — jak przedstawiała się sprawa ustanowienia rekordu Polski, czy wierzyła, że mąż osiągnie tak świetny wynik

— Dowiedziałam się dopiero po fakcie — odpowiada. — Mąż stale coś rysował, liczył, mówił wprawdzie, że chce osiągnąć jak największą wydajność, ale cyfry nie wymienił. On już zawsze taki, nie lubi mówić przed czasem.

K. Egar.



Mała Małgosia jest „oczkiem w głowie” rodziców. Na zdjęciu po prawej stronie — tow. Czesław Passon reperuje w domu maszynę do szycia.

wykłady inż. Pawlikowskiego, zapoznałem się z osiągnięciami metalowców radzieckich, z ich metodami pracy. Czynny, ruchliwy, postanowiłem pójść za ich przykładem. Pierwsze próby przy toczeniu gwintów dają dobre wyniki. Tow. Passon osiąga wynik 200 m na minutę, gdy dotychczasowy przeciętny wynik wyraża się liczbą około 50 metrów.

Następnie razem z Stefanem Matelą zaczyna pracować nad ulepszeniem maszyny do skrawania metalu, mimo wyjazdu Mateli pracy nie przerywa; w dniu 19 bm. przez cały czas przygotowuje maszynę do osiągnięcia jak największego metrażu.

A NASTĘPNEGO DNIA — W DNIU PRACY STALINOWSKIEJ — ZASTĘPUJE NIEOBECNEGO KOLEGĘ I OSIAGA 700 METRÓW NA MINUTĘ, NAJ-

wej pozwolił na zwiększenie bezpieczeństwa pracy, a także zaoszczędził fizycznego wysiłku pracownika.

Pierwsze kontakty z warształem

W mieszkaniu, tow. Czesława Passona zastajemy nad broszurami, skryptami, rysunkami.

— Trzeba się doksztalcać — mówi w formie wytłumaczenia, okrągłym ruchem ręki wskazując na rozłożone książki.

W trakcie rozmowy dowiadujemy się, że dwa lata przed wojną Passon rozpoczął naukę w zawodzie tokarskim.

— Różnie to tam bywało. W pierwszym roku nauki — utartym naówczas zwyczajem — częściej byłem chłopcem do posyłek, aniżeli uczniem w całym tego słowa znaczeniu. A tak rwałem się do maszyn.

Z lat chłopięcych najlepiej wspomina wakacje szkolne. Spędzał je w No-wym Tomysłu u krewnej

Czesław Passon tokarz Zakładów im. J. Stalina

Jak osiągnąłem wynik 700 metrów na minutę przy skrawaniu metalu

Po zapoznaniu się na wykładach inż. Pawlikowskiego z najnowszymi metodami pracy tokarzy radzieckich przy szybkościowym skrawaniu metalu, zacząłem przeprowadzać doświadczenia. Rozpocząłem od gwintowania, czyli skrawania gwintów. Jest to praca trudniejsza, aniżeli zwykle skrawanie. Poprzedni pracownik narzekał, że z powodu twardego materiału nie może sobie dać rady z tą robotą.

Przy tej samej maszynie zastosowałem nóż z twardego stopu. Wypróbowałem wytrzymałość i pracę noża na 550 obrotach na minutę. Okazało się, że robota dobrze idzie.

Zastosowaliśmy więc 750 obrotów na minutę i co się okazało?

Wykonanie gwintu było znacznie lepsze, sztuki wychodziły czystiej. Twarde stopy bowiem w pewnych

dłowo. Zabrałem się więc do roboty i w toczeniu gwintów osiągnąłem najlepszy wynik w naszych



granicach stanowią największą wartość — trzeba więc tę granicę znaleźć.

Komisja orzekła, że gwint jest toczonej prawi-

Zakładach — 200 m na minutę. Dotychczas średnio osiągano 50 m/min.

Potem zabrałem się do skrawania metalu. Maszy-

nę Mateli przygotowywałem do pobicia rekordu Polski. Pracowałem przy tym jeszcze przez cały dzień 19 bm. W Dniu Pracy Stalinowskiej — maszyna była gotowa, nie było jednak Mateli, ale istniało przecież jego zobowiązanie, podjęte na ten dzień. Jest to mój najlepszy kolega. Nie chciałem, ażeby jego zobowiązanie zostało niewykonane. Puściłem maszynę. Dużo dopomogli mi tow. tow. Kruk, Łuczak i Bobkiewicz. Przy dobrej współpracy i zastosowaniu odpowiednich kątów ujemnych maszyna szła jak złoto i... uzyskałem wynik 700 metrów na minutę. Na tym metrażu maszyna pracuje bardzo dobrze, a wykonanie jest dokładne i czyste.

Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w Czarniejewie, Klecku i Lubowie pow. gnieźnieńskiego dały przykład — jak nie powinna wyglądać gospodarka spółdzielcza

W działalności gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” nie może być stosowany system tzw. „dojutrkania”, co oznacza prowadzenie zleceń i bezmyślnej, a więc szkodliwej gospodarki.

Rzecz jasna, że jeśli będziemy mieli do czynienia z tego rodzaju „działalnością” niektórych zarządów spółdzielni to przyniesie to za sobą z jednej strony utratę owego ogromnego kapitału zaufania, jakim chłopcy darzą spółdzielczość wiejską, a z drugiej strony narazić może zarówno Państwo jak i samą spółdzielnię na straty finansowe.

Należy stwierdzić, że tak wszędzie, tak i w spółdzielniach, o wszystkim decydują ludzie — decydują kadry. Jeśli ich przygotowanie ideologiczne i fachowe będzie na poziomie, wtedy działalność spółdzielni będzie wydawała dobre rezultaty. W przeciwnym wypadku — zapanuje chaos. Podobnie jest w spółdzielczości gnieźnieńskiej.

Okazuje się, że mimo prowadzonego od wielu miesięcy systematycznego doskonalenia personelu spółdzielni, nie udało jeszcze w szeregu spółdzielniach zadowalających wyników pracy. I dalej: niektóre spółdzielnie (m. in. w Powidzu, Kiszewie i Mieleszynie) zanotowały w ostatnim okresie swojej działalności poważne osiągnięcia, podczas gdy inne nie czynią nic, aby wyświecić przynajmniej na spotkanie.

Sprawdzeniem takiej własności oceny była odprawa kierowników gminnych spółdzielni SCH z terenu pow. gnieźnieńskiego.

Na odprawie poszczególni kierownicy gminnych spółdzielni przedstawiali sprawozdania z działalności w okresie od stycznia do końca listopada bież. roku. Nie negując korzystnych osiągnięć, które zanotować mogą niektóre spółdzielnie, należy jednak bliżej zanalizować niedociągnięcia gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czarniejewie, Klecku i Lubowie.

W GMINNEJ SPÓŁDZIELNI SCH W CZARNIEJEWIE m. in. na porządku dziennym stała się tarcia pomiędzy poszczególnymi członkami zarządu.

Wczorek słowa i pieśni dla analfabetów w Kaliszu

Młodzież Gimn. i Lic. A. Asnyka zorganizowała w szkole TPD wieczorek słowa i pieśni dla analfabetów.

Zebranych gości powitał pełnomocnik do walki z analfabetyzmem ZM ZMP obywatel Podsiadły podkreślając zarazem cel tego wieczorku zorganizowanego w ramach „Tygodnia walki z analfabetyzmem”.

Na część artystyczną złożyły się pieśni i wiersze, obrazujące życie i pracę robotnika, chłopca i żołnierza polskiego i radzieckiego.

Organizatorom i zespołowi artystycznemu imprezy dziękował podinsp. szkolny ob. Tarchalski. (E)

Plan rejestracji wojskowej R. K. U. Kalisz za czas od 27. — 31. XII. 1949 r.

Data	Powiat — gmina miasto	Rocznik	Miejsce urzędowania Komisji
27 XII 1949	miasto Kalisz litera S — Z	1907 — 1906	KALISZ
28 XII 1949	miasto Kalisz litera B — J	1906	
29 XII 1949	miasto Kalisz litera K — M	1906	
30 XII 1949	miasto Kalisz litera N — S	1906	
31 XII 1949	miasto Kalisz litera T — Z	1906	
27 XII 1949 — 31 XII 1949	Kalisz — Staw	1918 — 1905	Błaszki, lokal PZPR
27 XII 1949 — 31 XII 1949	Turek — Niewiesz	1918 — 1905	Uniejów, Ośrodek Zdrowia
27 XII 1949 — 31 XII 1949	Turek — Jeziorsko	1918 — 1905	Dobra Zarząd Miejski

którzy, nie współpracując ze sobą, traktują spółdzielnię jako punkt, w którym można załatwić porachunki osobiste. Spółdzielnię natomiast „trzęsie” jedna z urzędniczek wywodząca swój rodowód z przedwojennego kułackiego „Rolnika”. Spółdzielnia ma na koncie niezainkasowane należności, sięgające wielu milionów zł. Zarząd nie potrafi panować nad całością agendy spółdzielni, wskutek czego działają one chaotycznie. Zamiasł otwierają coraz to więcej sklepów — zarząd nosi się z zamiarem zlikwidowania jednego z istniejących.

W GMINNEJ SPÓŁDZIELNI SCH w KLECKU dzieją się rzeczy, których w żadnym wypadku nie można tolerować: chłopcy chcą sprzedać zboże, lecz wobec nieposiadania przez spółdzielnię kredytów o obrotowych muszą z napelnionymi wozami wracać do domu. Zarząd spółdzielni nie próbował nawet dociekać przy czyn braku gotówki. A przecież zagadnienie tkwi w tym, że Państwowy Bank Rolny chce i ma możliwość udzielania kredytów. Pod warunkiem wszakże, że spółdzielnia upłyni wpierw zamrożone na koncie dłużników sumy wierzytelności, sięgające kilkunastu milionów zł. Zarządowi spółdzielni zdaje się, że kredyty państwowe będą płynąć nieprzerwanie szerokim strumieniem po to, by w tej samej chwili „topić” je w transakcjach, które dopiero po dłuższych miesiącach zostają ostatecznie zrealizowane.

Przedstawimy sobie skutki takiej gospodarki: w kasie nie było pieniędzy, zboża od chłopów nie zakupiono, zamrożone na koncie wrażliwych. Szkody niepowetowane poniesli więc: Państwo, spółdzielnia i chłopcy.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA SCH w LUBOWIE. Poprzedni zarząd spółdzielni „inwestował” 1100 000 zł w młyn, który do dziś dnia (mimo upływu wielu miesięcy) nie został uruchomiony. Kapitał oczywiście nie amortyzuje się, będąc na dłuższy okres czasu straconym. Wskutek zlej gospodarki poprzedniego i obecnego zarządu spółdzielni nieposiadanie prawie wcale kapitałów obrotowych, ani kapitałów własnych. Pomiedzy członkami zarządu nie ma współpracy, co fatalnie odbija się na całości kształcie gospodarki spółdzielni.

Na tych przykładach (które zresztą nie wyczerpują wszystkich stwierdzonych uchybień), możemy poprzestać. Świadczą one o tym, iż zarządy tych spółdzielni prowadzą działalność bezmyślną, bezplanową i szkodliwą.

Doszukując się źródeł stwierdzonych błędów, stwierdzic

należy, iż powstały one głównie z następujących powodów:

- 1 brak należytej kontroli PZGS nad działalnością spółdzielni, (ostatnia odprawa z kierownikami spółdzielni odbyła się w połowie br.),
- 2 brak wzajemnej wymiany doświadczeń pomiędzy zarządami poszczególnych spółdzielni,
- 3 brak czynnika, wpływającego na usprawnienie działalności spółdzielni (na przykład w formie klubów racjonalizatorów),
- 4 brak sumiennego zainteresowania się spółdzielniami

ze strony Gminnych Komitetów PZPR.

Z powyższych rozważań wniosek jest prosty: niektóre gminne spółdzielnie muszą przestać całkowicie swoją działalność. Należy skończyć z systemem „dojutrkania”, które nie ma nic wspólnego z wymaganą od każdego członka zarządu i pracownika spółdzielni pracą inwencjonalną i twórczą.

Inicjatywę w kierunku usprawnienia gospodarki spółdzielni musi bezwzględnie wziąć w swoje ręce PZGS w Gnieźnie. (bi)

Załoga PMT w Zielonej Górze zaoszczędziła 340 tysięcy zł

Miesząca się w Zielonej Górze przy ul. Walki Młodych placówka sprzedaży wyrobów Polskiego Monopoli Tytoniowego zatrudnia załogę 17 pracowników. Pięciu pracowników z tej niewielkiej załogi przyczyniło się w bież. roku do zaoszczędzenia pokaźnej kwoty zł 340 000. Byli to robotnicy tow. tow. Franciszek Adamowski, Antoni Pawełski, Tadeusz Napierała i dwaj urzędnicy tow. tow. Stefan Kisiel i Edward Assman.

Wykonali oni we własnym

zakresie kantorek i szatni dla pracowników fizycznych; w magazynie zainstalowane nieużyteczny piecyk w kantorze, wykonali podłogę w magazynie, prowizoryczne piętro dla magazynowania wyrobów tytoniowych, zrobili śluzę i pomost do wyładunku wagonów, założyli instalację elektryczną w świetlicy oraz naprawili instalację wodociągową i kanalizacyjną i piec.

Pododdział Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego wystąpił

Wczasy zimowe dla 500 dzieci robotników rolnych

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu Wydział Opieki nad dzieckiem organizuje w czasie od 27 grudnia 1949 do 5 stycznia 1950 roku wczasy zimowe w Poznaniu. Lesznie i Kaliszu, dla dzieci wsi. Rekrutację dzieci na wczasy przeprowadzą komitety rodzicielskie poszczególnych szkół przy współudziale nauczycielstwa i lekarzy, przy czym na każdy powiat w okręgu przypada od 12 do 14 uczestników. Na ogólną liczbę 500 uczestników w wieku od 10 do 14 lat przynajmniej 40% dzieci robotników Państwowych Gosp. Rolnych, 40% dzieci robotników wsi spółdzielczych, oraz 20 proc. dzieci inteligencji pracujących we wsiach spółdzielczych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Za kwalifikowanie na wczasy uczestnicy zostaną przywiezieni do ośrodków kolonijnych i oddwieżeni na punkty zbiorcze w powiatach przez Pow. Referentów Opieki nad Dzieckiem.

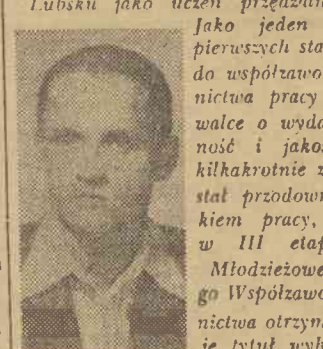
Na zorganizowanie punktów wczasowych przewidziano w Poznaniu następujące ośrodki: Podstawowa Szkoła Nr 39, ul. Cegłarskiej dla 110 dzieci — Podstawowa Szkoła Nr 37, ul. Garbary 58 dla 120 dzieci z Ziemi Lubuskiej — Podstawowa Szkoła Nr 41, ul. Magdaleny 2 dla 100 dzieci.

W związku z powyższym Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego prosi o nawiązanie kontaktu z wyszczególnionymi ośrodkami wczasów zimowych, celem odcieplenia i opieki i poinformowania społeczeństwo o przebiegu akcji.

Sylwetki przodowników pracy

Ob. Jan Kurylczyk

Ob. Jan Kurylczyk ma 20 lat i jest synem młodego chłopca z Pińska. W r. 1946 zaczął pracę w Zakładach Włókienniczych w Lubsku jako uczeń przedzłazni.



Jako jeden z pierwszych stał do wspólnotnicstwa pracy w walce o wydajność i jakość, kilkakrotnie został przodownikiem pracy, a w III etapie Młodzieżowego Współzawodnictwa otrzymał tytuł wybitnego przodownika. Niedawno w uznaniu zasług powierzono mu stanowisko śrubownika w przędzalni.

Ob. Kurylczyk przystąpił do organizowania nowych zespołów wspólnotnicstwa wśród młodzieży. (Mk)

CZYTAJ

→ prasę partyjną!

„Wesele szamotulskie” we Wronkach

Niedawno utworzony zespół ludowy przy Zarządzie Pow. Lig. Kobiet w Szamotulach, po starannym przygotowaniu wystąpił w ub. niedzielę we Wronkach. Szamotulanie w swych pięknych, barwnych strojach byli en-

tuzjastycznie przyjmowani przez mieszkańców Wronek. Dobrze byłoby, aby „Wesele szamotulskie” jako wierne odzwierciedlenie ludowej sztuki szamotulskiej zobaczyła również młodzież wronieckich szkół. (F. B.)

Dlaczego władze powiatowe w Kaliszu zapomniały o świetlicy młodzieżowej w Zbiersku?

Świetlica ZMP w Zbiersku przedstawiała do niedawna wygląd godny politowania. Pomimo pięknego lokalu, radia, biblioteki i ping-ponga, w każdej porze dnia, a przede wszystkim w godzinach wieczornych do świetlicy poza młodzieżą ZMP-owską schodziła się młodzież miejscowa nie wyrobiona społecznie, która zachowywała się niesforalnie, zanieczyszczając otoczenie świetlicy i tłucząc szyby.

Odkąd przybyła kierowniczka świetlicy, zmieniło się wszystko. Lokal przybrał od

świętny wygląd, szyby zostały wprawione, bibliotekę składającą się z 300 tomów uporządkowano a ściany przyozdobiła gazетка ścienne. Obecnie w ramach miesiąca przeciwegruźliczego, młodzież współpracuje z Kółem Gospodyń Wiejskich i Ligą Kobiet oraz urzędza wieczory dyskusyjne i naukowo-owsiatowe.

Program pracy na najbliższą przyszłość przewiduje założenie dalszych świetlic w sąsiednich wioskach, gdyż młodzież w Zbiersku chętnie garnie się do pracy organizacyjno-owsiatowej. Władze powiatowe powinny zwrócić więcej uwagi na świetlice, wyposażyć je lepiej w gry i o. warszyskie, oraz czasopisma młodzieżowe, polityczne i rozrywkowe. Udzieliła jednazowa subwencja przez powiat w wysokości aż 2,300 zł do wodzi najwymowniej, jak mało interesują się władze powiatowe w Kaliszu wychowaniem młodzieży robotniczo-chłopskiej. (S.W.)

Chodzież WIELKOPOLSKI

REKORDOWE ZALESZENIA

Rekordowych zaleszeń dokonano w bież. roku leśnictwo Cisz (nadleśnictwo Promno). Wykonano 97,23 ha nowych zaleszeń w tym zaleszono nieużytków porolnych nie nadających się już na uprawę roli 75,16 ha. Ponadto wymienione leśnictwo zalesiło pod okapem starodrzewia gatunkami liściastymi przeważnie dębem powierzchnię 57,78 ha.

Normalne roczne zaleszenia leśnictwa wynosiły dotychczas około 15 ha. Leśnictwo Cisz zalesiło najwięcej z całego terenu dyrekcji poznańskiej. (J. K.)

Kalisz

W STAWIE OTWARTE PRZEDSZKOLE

W Stawie odbyło się uroczyste otwarcie publicznego przedszkola dla dzieci wiejskich. Do przedszkola wstąpiło na razie 25 dzieci. Wielką niespodziankę sprawiła im instr. pow. tow. Wolfowa obdarowując pięknymi zabawkami.

„GRUZIŁKA JEST WROGIEM PROLETARIATU”

Na powyższy temat lekarz fabryczny zakładów żywnościowych „Winiary” Kalisza ob. dr Romana Modrakowska wygłosiła odczyt. Prelegentka w bardzo dostępnych słowach wskazywała przyczyny i skutki tej choroby oraz sposoby jej leczenia. Zainteresowanie słuchaczy referatem było duże.

POZWOLENIE NA PROWADZENIE AUT

Kierowcy samochodowi niejednokrotnie zwracają się bezpośrednio lub nadsyłają podania do Ministerstwa Komunikacji w sprawach związanych z wymianą bądź wydawaniem pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Przesyłanie podań i składanie prośb bezpośrednio do najwyższych władz państwowych nie wpływa na przyspieszenie sprawy, lecz przeciwnie powoduje przedłużenie załatwienia sprawy, gdyż władze te muszą przesłać otrzymane podania i prośby do załatwienia właściwym władzom, którym są Starostwa Powiatowe i Grodzkie.

Dlatego w interesie kierowców jest aby w omawianych sprawach zwracać się bezpośrednio do Starostwa Powiatowego, na obszarze którego zamieszkuje.

KONFERENCJA WÓJTÓW I SEKRETARZY GMINNYCH

W Kaliszu odbyła się konferencja wójtów i sekretarzy gminnych.

Sprawy klasyfikacji gruntów w pow. kaliskim zreferował starosta pow. H. Naskrent. Zagadnienia zaś gospodarcze gmin ze szczególnym uwzględnieniem akcji oszczędnościowej, sprawozdał i wykonania budżetów za rok 1949 omówił insp. samorządowy ob. Karpiński. (K)

NOWY SKŁAD G. R. N. W GODZIESZACH

Skład radnych w G.R.N. w Godzieszach uległ ostatnio zmianie. Do Rady weszło 30 radnych w tym 5 kobiet wiejskich. Każda gromada spośród mało i średniorolnych chłopów posiada obecnie w G.R.N. swojego przedstawiciela.

Przewodniczącym G.R.N. został nadal ob. I. Grzyb z Godziesza. (K.)

Miedzychód

PRZESZKOLENIE BIBLIOTEKARZY WIEJSKICH

W ub. niedzielę odbył się w Miedzychodzie jednodniowy kurs dla bibliotekarzy wiejskich

punktów bibliotecznych. W kursie tym, który odbył się w Szkole Podstawowej pod kierownictwem ob. Dłużewskiej, kier. Pow. Biblioteki Publicznej wzięło udział 15 osób.

NOWE PRZEDSZKOLE MIEJSKIE

W Miedzychodzie otwarto przedszkole miejskie w budynku Domu Harcerza przy ul. Wincentego Leczka. Do przedszkola uczęszcza na razie 20 dzieci. Nowe przedszkole zostało urządzone z funduszy miejskich oraz pomocy Kuratorium.

Nowy Tomys

DAR MO

Z okazji przedterminowego ukończenia planu trzyletniego przez załogę fabryki narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomysie wreczyli Pow. Komenda MO załozce fabryki piękny księgozbiór.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Celem uaktywnienia działalności Kola pracowników służby zdrowia odbyło się w sali Wydziału Powiatowego w Nowym Tomysie nadzwyczajne zebranie. Po przedyskutowaniu zadań stojących przed kołem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — ob. Irena Kozłowska, zastępca — ob. Stanisław Napierała i sekretarz — ob. Gustaw Szpakowski.

O'orniki

AKADEMIA

W kinie „Muza” w Obornikach odbył się z okazji 70-lecia urodzin J. Stalina odczyt o J. Stalinie dla wszystkich członków PZPR Oborniki. Po referacie wyświetlono film.

SAMOBÓJCZA INDCYZKA

Na terenie tuczarni drobiu w Obornikach znajduje się rolniczy wóz transformatorowy Z.E.O.P. który zasila prądem miejską tuczarnię należącą do C.S.M.J. i Przetwórnicy Mięsnej nr 35.

Ostatnio jedna z indcyek skoczyła na transformator powodując spiekanie i pobawiając tym samym miasto dopływem prądu elektrycznego. (Mli.)

Ostrów

KOMUNIKAT ZKS OSTROVIA

Walne roczne zebranie ZKS Ostrowia odbędzie się 3 stycznia 1950 r. o godz. 18.30 w sali Domu Kultury i Sztuki przy ul. Wolności.

Zarząd Klubu prosi wszystkich zawodników o natychmiastowe składanie wszelkiego sprzętu klubowego u gospodarzy poszczególnych Oddziałów celem dokonania ewidencji.

Prawo zabierania głosu na walnym zebraniu przysługuje tylko tym członkom, którzy ulegulowali składki za rok 1949.

WALNE ZEBRANIE OSP W OSTROWIE

Dnia 6 stycznia 1950 r. odbędzie się o godz. 14 w świetlicy własnej przy ul. Staszica nr. 1 w Ostrowie roczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Na zebraniu powinni przybyć wszyscy członkowie honorowi, wspierający, pozasłużbowi oraz czynni. Wnioski do uchwały należy złożyć w sekretariacie OSP do dnia 30 bm.

Wydawca R. S. W. „PRASA”

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe, Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K — 0763

Korespondenci robotniczo-chłopskie piszą

Klub racjonalizatorów powstał przy Zakł. Siły, Światła i Wody

Przy Zakładach Siły, Światła i Wody powołany został Klub Racjonalizatorów. O konieczności powołania takiego klubu przy takich zakładach świadczyła olbrzymia frekwencja na zebraniu konstytucyjnym, na którym w obecności przeszło 50 osób został przedstawił regulamin nowo utworzonego klubu oraz wybrano zarząd, w skład którego weszli: tow. Edmund Małecki, mistrz warsztatów samochodowych, jako przewodniczący, ob. mgr. Witalis Kokorniak, jako wiceprzewodniczący oraz tow.

Cyril Pospieszński jako sekretarz.

Zadaniem klubu jest przede wszystkim przyjąć z pomocą i radą tym racjonalizatorom i wynalazcom, których projekty będą natrafiały na trudności w swej realizacji, czy to z braku fachowej oceny wstępnej, czy też będą wymagały uzupełnień w przeliczeniach technicznych lub porad fachowców. W tym celu zarząd klubu będzie posiadał do swej dyspozycji nie tylko fachową bibliotekę, sprzęt kreślarski, lecz również ka-

dry fachowców z każdej dziedziny technicznej, którzy pomocą swą będą służyli w każdej potrzebie wszystkim zgłaszającym projekt usprawnień z zachowaniem praw autor- skich zgłaszającego. Dział już możemy zapewnić, że powstanie takiego klubu przysporzy naszej gospodarce państwowej nie tylko dziesiątki nowych racjonalizatorów i wynalazców, lecz również związane z tym duże korzyści materialne.

St. Jakś

korespondent zakładowy

Pół roku czekają lokatorzy na remont dachu

Na początku br. silna wichura zniszczyła dach domu przy ul. Armii Czerwonej 23 w Gorzowie — zamieszkałego przez rodzinę robotniczą. W związku z tym mieszkańcy domu złożyli w kwietniu wniosek do Zarządu Nieruchomości Miejskich prosząc o spieszniejszą naprawę dachu, ponieważ przeciekający sufitem deszcz zagrażał zdro-

wiu lokatorów i dalszej dewastacji budynku.

Zarząd Nieruchomości Miejskich dopiero po kilkakrotnych monitach wysłał we wrześniu br. swoich pracowników, którzy po 2 dniach prowizorycznej naprawy przegrali pracę. Skutki takiego „remontu” nie dały na siebie długo czekać, gdyż parę dni później pod-

czas deszczu woda znowu zaczęła spływać lokatorom do mieszkań.

Należy się spodziewać, że Zarząd Nieruchomości Miejskich nie dopuści w przyszłości do podobnych „remontów”, a niezależnie od tego zainteresuje się jeszcze raz domem nr 23.

St. Cymbala
korespondent zakładowy



Trzeci występ Sportowcy zielonogórscy piszą listy bokserów polskich w Paryżu

W trzecim występie bokserów polskich w Paryżu, w ramach zlotu sportowego FSGT, zawodnicy polscy walczyli ze zmiennym szczęściem.

W muszej Kargier zremisował Treille, w piórkowej, Scigala nie rozstrzygnął walki z de Souza, w lekkiej Sadowski wyprężył się do Lamarine, w średniej Cebulak przegrał na punkty z Pacagnella, w ciężkiej Rutkowski zremisował z Fortem.

Sportowcy zielonogórscy Stali z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina wysłali list do sportowców radzieckich, który poniżej w całości zamieszczamy:

„Myśląc o wzniosłych chwilach, jakie przeżywacie w dniu 21 grudnia w którym Wasz Wielki Wódz — Józef STALIN obchodzi 70-lecie swoich urodzin — przesyłamy Wam serdeczne po- zdrowienia.

Przy tej okazji wyrażamy szczerą pragnienie nawiązania z Wami ściślejszego kontaktu. Ucieszyłoby nas bardzo, gdybyście zechcieli podzielić się z nami swą wiedzą sportową, zdobytą na drodze niestrudzonej, konsekwentnych wysiłków, która zaprowadziła Was na szczyty osiągnięć sportowej. Na chwilę nie wątpimy, że wyniki takie osiągnęliście przez wciągnięcie do sportu najmłodszych i młodzieży. Wytworzyliście w ten sposób swój własny styl, swoją własną klasę sportową, którą bijecie rekordy. My z radością, z podziwem, ale i z szlachetną zazdrością przyglądamy się Waszym zwycięstwom.

Chcemy Wam doradzać. Wiemy, że to kwestia wielu lat niezmordowanych wysiłków, lecz ambicja naszego sportu oparta o zdrowe podstawy ideologii socjalistycznej musi dać pożądane wyniki.

Dzielcie się więc z nami swoją wiedzą sportową, a wyniki nasze podniesiemy do wyżyn naszych ambicji sportowych.

Sekcja gimnastyczna kobieca w klasie III mistrzów Polski zajęła II miejsce, indywidualnie I miejsce.

Sekcja piłkarska — V miejsce w A klasie Poznańskiego Związku Piłki Nożnej.

W obecnej chwili mamy 250 sportowców zrzeszonych w sekcjach: gimnastycznej, piłkarskiej, bokserskiej, siatkówki i koszykówki. W przyszłym roku uruchomimy sekcję pływaków i kolar- ską.

Dzieląc się z Wami powyższym — oczekujemy dalszych rad z Waszej strony.

Z pozdrowieniem sportowym
Z. K. S. „STAL”
Zielona Góra

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza z odp. udz. w POZNANIU

zawiadamia, że:

w dniu 2 I 1950 r. sklepy i „Zieleniak”

w dniu od 2 do 7 I 1950 r. magazyny i biura

będą zamknięte z powodu inwentury

Zarząd

Podajemy do wiadomości, że z powodu inwentury nasza Ekspedycja i nasze magazyny będą w dniach

od 28 do 31 grudnia br. włącznie

nieczynne

Wytwórnie Sorzeli Mechanicznego

Poznań, ul. Mylna 32/40 12a-282

Z powodu rocznych remanentów zawiadamiamy uprzejmie wszystkich naszych Odbiorców, że:

magazyny odzieży, skóry i obuwiu

przy ul. Składowa 4 i Woźna 15

będą zamknięte w dniach od 27—31 grudnia br.

Magazyny spożywcze przy ul. Kolejowa 19/21

będą zamknięte w dniach od 30—31 grudnia br.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych bez przerwy.

G.S.S. „Społem” Oddz. Okr. w Poznaniu

ul. Składowa 4 — telefon nr 512-81. K2086

Zawiadamiamy uprzejmie Szan. Odbiorców, że

nasze magazyny będą zamknięte

w dniach 29, 30 i 31 grudnia br.

z powodu spisowania remanentów.

Spółdzielnia Farmaceutyczna

W POZNANIU, ULICA MASZTALARSKA 8a

67144

SKŁADNICE I BIURA

CENTRALI HANDLOWEJ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

będą nieczynne

od 27 do 31 grudnia br.

z powodu przeprowadzanej inwentaryzacji.

K2031

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

EKSPOZYCJA W POZNANIU

zawiadamia, że magazyny i biura podległych hurtowni

będą nieczynne

z powodu przeprowadzanej inwentaryzacji.

Hurtownie w Poznaniu, Kaliszu, Ziel. Górze

od 27 do 31 grudnia br.

Hurtownie w Lesznie, Gorzowie

od 28 do 31 grudnia br.

Zamówienia realizowane będą w terminie do 24 bm.

INŻYNIERA mechanika

INŻYNIERA lądowca,

MAJSTRA betoniar-

skiego obeznanego z

wyrobami betonowymi

mi — na wyjazd

TECHNIKA lądowca

— na miejscu

przyjmie natychmiast

P. P. B. Oddział Pro-

dukcyj — Referat Per-

sonalny Poznań — ul.

Libelta 4. K 2092

Biura i sklepy

Centr. Handl. Przem.

Motor. „MOTOBYT”

Eksp. Rej. — Poznań

będą

zamknięte

od 27-31. XII. 49 r.

z powodu przeprowa-

dzanej inwentaryzacji.

K 2089

Krotoszyńskie Zakłady Mięsne w Krotoszynie

ogłaszają

Publiczną licytację

na sprzedaż dwóch samochodów:

osobowy „Ford Eifel” i półciężarowy „Opel — P.”

Samochody można oglądać w garażu Zakładów od

godz. 8.00—13.00.

Licytacja odbędzie się dnia 28. 12. 49 r. o godz. 10.30

w biurze Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych, Kro-

toszyn, ul. Kobylińska 1. K2085

Przetarg

Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów Woj. i Wojsk. w Poznaniu ul. Wawrzyniaka 45 sprzedawia w drodze przetargu:

1 SAMOCHÓD OSOBOWY marki Hanomag Typ Kurier 1933.

Wymieniony samochód oglądać można w PZS przy ul. Wawrzyniaka 45 od dnia 16. 12. 49 codziennie od godz. 9—12 z wyjątkiem niedziel. Oferty na zakup z podaniem oferowanych cen w zamkniętych kopertach należy złożyć do dnia 31. 12. 49, godz. 11, w kancelarii Zakładu przy ul. Wawrzyniaka 45 pokój 33, gdzie również tego samego dnia o godz. 11.15 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

P. Z. S. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu.

K 2048

Dyrektor

Polska Północna - Polska Południowa

7:4

Rozegrany w ramach przygotowań hokeistów do spotkania międzypaństwowego z CSR mecz treningowy Polska Północna — Polska Południowa zakończył się zwycięstwem Polski Północnej 7:4 (3:1, 2:2, 2:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Północ — Makutynowicz, Brzeski, Bronowicz, Gansiniec, Dolewski, Dybowski, Masełko, Antusiewicz, Chodakowski, Fiege.

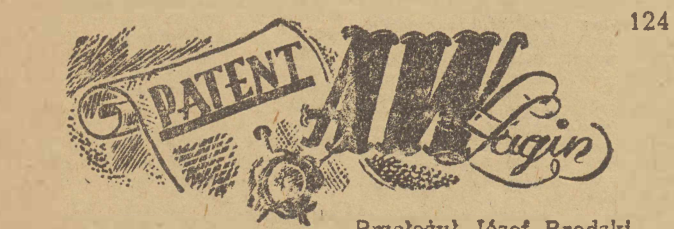
Południe — Kapusta, Skarżyński, Więcek, Nowotarski, Lewacki, Palus, Wołkowski, Hanzlik, Gojny, Wróbel. Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był Gansiniec. Obok niego wyróżnili się Skarżyński, Więcek, Antusiewicz i Palus. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gansiniec — 3, Bronowicz, Dolewski, Fiege i Dybowski — po 1; dla Polski Południowej: Palus — 2, Lewacki i Skarżyński — po 1.

Gwardia (P) — Gwardia (Gorzów) 8:8

Rozegrane w Gorzowie spotkanie pięciarciskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Gwardią z Poznania i Gwardią z Gorzowa zakończyło się wynikiem remisowym.

W wadze muszej: Pecho- wiak II (P) wygrał przez dyskwalifikację Sucharskiego w 3 rundzie. W koguciej Woź- niak (G) zdobył punkty w o. W piórkowej Cerbiński (P)

wygrał z Persynowiczem. W lekkiej Panke (P) pokonał Guzewicza. W półśredniej Pecho- wiak I w pierwszej rundzie przegrał przez techniczny k.o. z Cislowskim (G). W wadze średniej Wiśniewski (P) wygrał przez k.o. z Kubalą. W półciężkiej Rudy (P) przegrał przez dyskwalifikację z Tomalą i w ciężkiej Szemborski (P) poddał się w drugiej rundzie Radajowi.



Przełożył Józef Brodzki

Po paru tygodniach dyrektor Vanderhunt zawezwał do siebie Tomasio Magara, podziękował mu za sumienne wykonanie zleconego mu zadania, wręczył kopertę z pieniędzmi i oświadczył, że Wzorowy Dom Wychowawczy dla Sierot nie będzie już korzystał z jego dalszych usług. Zegnając się i ściskając rękę Magara, dyrektor jeszcze raz przypomniał o konieczności zachowania całkowitej tajemnicy, zaś Magara jeszcze raz stwierdził, iż dotrzyma swej obietnicy. Doktor Sim drub swoim samochodem odwiózł go na dworzec kolejowy.

Gdy wreszcie z hałasem zamknęły się za nim ciężkie drzwi Zakładu Tomasio odetchnął z ulgą. Dokoła niego znów był normalny, ludzki świat.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY SZÓSTY

w którym jest mowa o tym, jak Tomasio Magara wrócił do Pelepu i jak następnego dnia wyjechał stamtąd.

Dawniej, przed swoim procesem Magara brał gazetę do rąk jedynie po to, by przerzucić sportową kronikę i wiadomości teatralne. Po procesie przestał interesować się pismami.

W „Wzorowym Domu Wychowawczym” w chwilach wolnych myślał o przygotowaniu nowych „numerów”, które umożliwiłyby mu powrót na scenę, lub też space-

rował z Pedro Gargo, a ostatnio pasjonował się mrówczymi wyścigami i chociaż grał niewysoko, potrafił jednak przegrać około pięciuset centaurów.

Gazet nie brał do ręki — zresztą administracja nie dbała o dostarczenie lektury swym współpracownikom. Prócz dyrektora i doktora Midruba, zaledwie paru jeszcze współpracowników otrzymywało pisma przez pocztę.

Oto dlaczego, opuszczając „Wzorowy Zakład Wychowawczy”, Magara nie miał pojęcia o tym, że doktor Popf był aresztowany, że stanął przed sądem i że został skazany na śmierć. Podczas swojego pobytu w „Wzorowym Domu” Magara dwukrotnie oddał w kancelarii do dalszego wysłania dwa listy adresowane do Bakkub do doktora Popfa. Donosił mu o tym, iż urządził się wcale nieźle i prosił by czcigodny doktor był spokojny o jego dalsze losy. Właśnie przygotowuje nowe numery i wkrótce powróci na scenę.

Oczywiście Magara nie mógł wiedzieć o tym, że dyrektor Vanderhunt osobiście przeglądał całą korespondencję przeznaczoną do wysłania z Zakładu i że obydwa listy zatrzymał. Nie otrzymując odpowiedzi z Bakkub, Magara obraził się i już więcej nie pisał.

Wysiadając w Pelep czuł się niezmiernie życzliwie usposobiony i do pocziwego Cimmarona, z którym tęsknił, podobnie jak do normalnego życia wśród normalnych ludzi, wiodących normalny tryb życia.

Wprost z dworca wstąpił do „Dwóch Czempionów”. Było około czwartej, czyli była to pora kiedy w małym miasteczku restauracji zazwyczaj panowały pustki gdyż każdy szanujący się obywatel jadł obiad w domu. Można więc sobie wyobrazić zdziwienie Magara, gdy stwierdził, że restauracja jest pełna gości. Prócz stałych

bywalców w restauracji było pełno mieszkańców, którzy albo byli zbyt biedni, albo zbyt bogaci, by można było przypuszczać, że o tej godzinie znajdują się u „Dwóch Czempionów”.

Na lewo od kontuaru błyszczącego marmurową i niklowaną powierzchnią na specjalnym stole stał monumentalny Formicodrom, z czterema torami, wypolerowane i błyszczące jak pogańskie ołtarze.

„Teraz rozumiem dlaczego jest tu tylu ludzi — po myślał w duchu Magara, ogłuszony rozgwarem jaki panował w lokalu „Ale ma rozmach ten Cimmaron! Zafundował sobie wyścigowy tor dla mrówek niczym milionier!”.

Były czempion boksu biegł mu na spotkanie z szeroko otwartymi ramionami.

— Tomasio! Stary przyjacielu!

Uścisknęli się serdecznie, poklepując co sił po plecach. Stali bywalcy otoczyli ich kołem, ściskali rękę Magara, fowi z serdecznością prostych życzliwych mieszkańców prowincji, dumnych ze znajomości z tak sławną osobistością.

Nie wiadomo, jak długo trwałaby ta wymiana grzeczności, gdyby Cimmaron nie przerwał jej ze zwykłą mu rubasnością, wołając do zebranych:

— Panowie, oto kto może nam opowiedzieć bardzo wiele! Wraca przecież z drugiego końca Arzantei, przejechał przez cały kraj. Niech powie, co o tym mówią gdzie indziej.

Propozycja Cimmarona spotkała się z gorącą aprobatą.

— Ależ pozwólcie — wołał Magara — pozwólcie przede wszystkim dowiedzieć się o co wam chodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi)